

# EXPRESS



## NIEDZIELNY ILUSTROWANY

Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 21 KWIETNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 110

### Echa krwawej eksmisji Właściciel domu strzelał w obronie własnego życia wobec czego nie został on aresztowany

Łódź, 21 kwietnia.  
Onegdaj wieczorem, jak już doniosła wczorajsza „Republika”, dom przy ulicy Rzgowskiej 52, był widownią burzliwych ekscesów, spowodowanych eksmisją felczera Konstantego Jelonka.

Właściciel wspomnianej kamienicy uzyskał wyrok eksmisyjny na ośmiu lokatorów, zalegających w opłacie komornego. Dwaj lokatorzy wyprowadzili się już przed tygodniem. Trzeci — Konstanty Jelonek, który zajmował skromny pokój z żoną i czworgiem dzieci, został wyeksmitowany onegdaj w południe.

Wieczorem przed domem przy ulicy Rzgowskiej zebrał się tłum, liczący około 1000 osób.

Zebrań wylamali drzwi i okna mieszkania Jelonka i przemocą wnieśli z podwórza wszystkie ruchomości wyeksmitowanego. Właściciel domu, Władysław Sułkowski, obawiając się dalszych wykróceń tłumu, schronił się do składu win i wódek, sąsiadującego z mieszkaniem Jelonka.

W parę minut później, gdy jacyś osobnicy usiłowali wywarzyć drzwi składu win, Sułkowski

strzelił trzykrotnie z rewolweru.

Jedna z kul ugodziła Antoniego Knipale, robotnika fabryki Gejera, zamieszkałego przy ulicy Dolnej 7. Rannym zaopieczono się pogotowie.

Władze policyjne, zaalarmowane krwawymi zajściami, rozproszyły tłum gromadzący się przed domem.

W dniu wczorajszym przed mieszkaniem Jelonka ustawiono posterunek policyjny.

Jak nas informują, Jelonek wraz z rodziną w dalszym ciągu mieszka w swym pokoiku.

z którego został przez gospodarza wyeksmitowany i prawdopodobnie będzie tam przebywał,

dopóki nie otrzyma mieszkania w barakach dla bezdomnych.

Władze policyjne w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustaliły, że właściciel domu Sułkowski strzelił w obronie własnego życia, wobec czego nie został on aresztowany.

### Trocki rozpoczął propagandę! Prorokuje on „krwawy powrót” do czystego leninizmu



Wiedeń, 21 kwietnia.

„N. Fr. Presse” ogłasza dzisiaj długi artykuł Trockiego, nadesłany z Konstantynopola p. t. „Do czego zmierza rewolucja rosyjska”.

Wysiedlony z Rosji dowódca t. zw. opozycji biada nad upadkiem rewolucji, która załamała się wskutek konserwatywności i biurokratyzmu Stalina.

Uważa obecną fazę rewolucji jako reakcję, spowodowaną przez to, że do partii komunistycznej weszły w Rosji żywiły zgoda nierewolucyjne, przewiduje, że przyjdzie dzień zapłaty, t. zn. „krwawy powrót” do czystego leninizmu, ale przestrzega jakoby to już wnet miało nastąpić.

Artykuł powyższy oznacza, że zbrodnia ten, mimo przyrzeczeń złożonych, już rozpoczął propagandę w Europie. W tych warunkach nie może dziwić, że za dnia państwo nie chce mu przyznać prawa pobytu, a fakt, że wiedeński dziennik udzielił mu na swoich łamach gościny, jest nową przestrożą przed tym groźnym wrogiem pokoju.

### Krwawe walki w Chinach Europejczyki w niebezpieczeństwie

London, 21 kwietnia.

Donoszą z Szanghaju, że wzdłuż brzołów rzeki Jang-Tse-Kiang toczą się od kilku dni krwawe walki pomiędzy wojskami rządu nacjonalistycznego a wojskami Wuhan. Centrum walki znajduje się w pobliżu miasta Iczang. W mieście panika.

Obywatele japońscy schronili się na pokład japońskich krążowników. W razie zajęcia miasta przez zbuntowane oddziały, europejczykom będzie groziło niebezpieczeństwo. Angielskie statki wojenne stoją w pogotowiu, aby w razie potrzeby przedsięwziąć interwencję w obronie interesów cudzoziemców.

### Czerwona armja nie chce walczyć z powstańcami kaukaskimi.

Konstantynopol, 21 kwietnia

Według nadeszłych tu wiadomości, wzdłuż całego pogranicza sowiecko-tureckiego na terytorjum sowieckim w okolicach Batum wybuchło powstanie, którego powodem są wielkie ciężary podatkowe.

Władze sowieckie dla stłumienia po-

wstania, wysłały oddziały armji czerwonej, które jednak odmówiły posłuszeństwa.

Dlatego też wysłano wierne oddziały KPU. Do Batum przybył komisarz ludowy Elmana. — Władze sowieckie zarządziły mobilizację wszystkich organizacji komunistycznych.

### Teściowa ugotowana w kotle

z Rygi donoszą:

O niezwyklej ciemnocie szarych mas litewskich i o zbrodniczych instynktach, które wskutek ciemnoty panują na Litwie, świadczy następujący fakt:

We wsi Betygoła, oddalonej o kilka kilometrów od Kosowa, zginęła w niewytłumaczony sposób staruszka Aniela Kaupcowa.

Sprawą zainteresowała się policja kowieńska. Wyniki śledztwa dają

wstrząsający rezultat.

W mieszkaniu staruszki znaleziono pokrwawione ubranie, zaś w śmietniku spalone szczątki kości. Wzięta w krzyżowy ogień pytała synowa staruszki, przyznała się, iż nie mogąc pogodzić się ze staruszką, umyśliła pozbycie się jej, a w tym celu zamordowała ją, poćwiartowane ciało ugotowała w kotle. Następnie w kotle spaliła je. Kobieta powróciła do więzienia.

### Churchill w karykaturze



Angielski minister finansów dostarczył obecnie karykaturystom angielskim sporo tematu, wygłaszając w parlamencie londyńskim wielką mowę na temat budżetu Wielkiej Brytanji. Powyżej podajemy jedną z licznych karykatur.

### Katastrofalny wybuch eteru w Monachium

Monachium, 21 kwietnia.

W pobliżu dworca kolejowego eksplozowała wielka ilość eteru, transportowanego w wielkich balonach szklanych na samochodzie ciężarowym. Od eksplozji odniosły cztery osoby ciężkie i kilka osób lekkie obrażenia. Przyczyna eksplozji nie jest znana. Z samochodu buchnął nagle wysoki płomień i prawie w tej samej chwili zapaliły się ubrania czterech stojących w pobliżu osób.

Niedługo potem eksplozowała znajdująca się w zbiorniku samochodu benzyna. Siła tego wybuchu była tak wielka, że wypadły szyby w domu, przed którym znajdował się samochód, oraz 4 wielkie szyby w pobliskiej kawiarni, w której również część urządzenia uległa zniszczeniu. Szofer samochodu został ciężko poparzony.

### Trzęsienie ziemi we Włoszech

Medjolan, 21 kwietnia.

Wczoraj znów ludność Benonji została zaalarmowana gwałtownym trzęsieniem ziemi, które wybuchnęło wśród nocny. Ludność w panicznym strachu rzuciła się na ulicę, nie mając nawet czasu na włożenie ubrania. Trzęsienie było poprzedzone głuchym podziemnym grzotem. Ludność jest tembardziej przerażona, że trzęsienie powtarza się niemal regularnie co kilka dni. Podczas ostatniego trzęsienia, runęło kilka kominów fabrycznych, szyby we wszystkich oknach powylały, zarysowało się około 15 domów. W miejscowościach Imola, Parma i Modena, odczuto również trzęsienie ziemi nad ranem.

### Pompa ze strażakami runęła w przepaść

Santander, 21 kwietnia.

Pompa motorowa, wysłana dla zwalczania pożarów, spadła wraz z podwoziem w przepaść. Naczelnik drużyny i starszy strażak ponieśli śmierć, a trzech strażaków odniosło ciężkie rany.

### Bożary lasów w Hiszpanii

San Sebastian, 21 kwietnia

Pożary lasów rozszerzają się katastrofalnie. Skutkiem pożarów wiele ferm uległo zniszczeniu, a w wielu miejscach przerwana została wszelka komunikacja. Wiadomości o ofiarach w ludziach dotychczas nie było.

### Niezwykła operacja.

Nowy Jork, 20 kwietnia.

Pułkownik House poddał się operacji wyjęcia kamieni pęcherza. 70-letni pacjent nie był chloroformowany. Obecnie powraca on z wolna do zdrowia.

### Złoto na Filipinach

Nowy Jork, 21 kwietnia

W czasie robót ziemnych koło Manilli na Filipinach odkryto żyłę złota długości 3.000 metrów, której wartość oceniają na 9 milionów dolarów. Przedsiębiorstwo techniczne, prowadzące roboty ziemne, natychmiast zamknęło teren. Władze amerykańskie wydały zarządzenie, mające na celu zapobiec gwałtownemu napływowi obcych, opanowanych gorączką złota.

### Zamach bombowy na konsulat włoski w Tunisie

Tunis, 21 kwietnia

Na konsulat włoski w Tunisie dokonano zamachu bombowego, który jakkolwiek nie pociągnął ofiar w ludziach, jednakże wyrządził znaczne straty materialne.

### Żagłowiec poszedł na dno.

Hamburg, 20 kwietnia.

Wypływający z portu parowiec amerykański „Westpool” zderzył się dziś rano, z żagłowcem motorowym „Johanna”. Żagłowiec, uderzony został z tak wielką siłą, że prawie natychmiast poszedł na dno. Właściciel żagłowca kpt. Braak zatonął. Syna właściciela zdołano uratować.

Katastrofa zdarzyła się w pobliżu stacji pilotów portowych w Fienkenwälder.



# DYPLOMACJA FRANCUSKA

## odniosła swe największe sukcesy po klęsce militarnej Francji w r. 1870

### Z dziejów dyplomacji francuskiej w ciągu 400 lat

Redaktor polityczny znakomitego i znanego w całym świecie dwutygodnika „Revue des deux mondes”, Rene Pinon, ogłosił obecnie dzieło o dyplomacji francuskiej.

W bardzo ciekawej tej książce autor daje nam dzieje dyplomacji francuskiej od chwili kiedy stawiać ona zaczęła pierwsze kroki, aż do naszych dni.

Dyplomacja francuska powstała właściwie już za czasów króla Franciszka I (1515—47).

Jeśli wtedy Francja wielokrotnie musiała znosić kaprysy Hiszpanji, czyniła jednak wszystko w tym kierunku, by być panią u siebie i dojść nareszcie do tego, aby wojska hiszpańskie nie skracały sobie przemarszów do Niderlandów z dróg francuskich. Usiłowania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Już w sto lat później potęgą Francji, ugruntowana przez króla Henryka IV (1589—1610) i wielkich mężów stanu, Richelieu i Mazarin, ministrów Ludwika XIII, była tak wielką, że pozwoliła na podpisanie traktatu westfalskiego (1648).

### Brzoza Francji

Dzięki tej umowie Francja zdobyła przewagę w Europie, w której nie było silniejszego nad Francję mocarstwa. Gra też ona rolę arbitra w każdej poważnej sprawie europejskiej, a jednocześnie z całym zapalem oddaje się sprawom morza i kolonii, których wagę rozumieli we Francji pierwsi: król Henryk IV i Richelieu.

Wszystko zdawało się zapowiadać, że państwo, oparte na tak silnych podstawach, ma przed sobą długie lata, jeśli nawet nie wieki całe, pomyślności i pokoju. Szczególnie, że po Ludwiku XIII wstępuje na tron w osobie Ludwika XIV wychowanek kardynała Mazarin.

### Anglia na horyzoncie

Ludwik XIV jest niezaprzeczenie pracowity i inteligentny; w dodatku, posiada w swym otoczeniu ludzi, dzięki którym ma wszelkie warunki stworzenia ze swego papnowania złotego wieku Francji. Niestety, ośniony własną potęgą, wdaje się w niepotrzebne wojny (choćby np. Hiszpanji); a zamiast siły wszystkie poświęcić sprawom wewnętrznej rozwoju państwa, zdiera je „król-słońce” w wojnach zgoła zbędnych i rujnujących.

Wskutek tego ta Francja, która przez sto lat niemal była już arbitrem Europy, schodzi na plan drugi, a na jej miejsce staje Anglia. Jest to państwo znakomicie rządzone, w roli arbitra Europy utrzyma się więc przez lat przeszło sto.

Pewne fakty, które zapoczątkowały wiek osiemnasty, zupełnie zbiły z tronu dyplomację francuską. Pierwszym z nich było ukazanie się na widowni państwa pruskiego; drugim — wstąpieniem w szranki polityki europejskiej Rosji, której cesarz Piotr, „przerąbał okno do Europy”; dotąd Rosję uważano za kraj azjatycki.

### Bróżne wysiłki

To zdezorientowanie dyplomacji francuskiej musiało być bardzo poważne, skoro Francja nie tylko nie może uporać się z Anglią, zabierając jej resztę kolonii; lecz nawet nie umie przeskodzić rozbiciu Polski.

Rewolucja francuska i pierwsze cesarstwo spowoduje, że przeciwko Francji tworzyć się będą coraz potężniejsze koalicje — wszystkie pod wodzą Anglii. A dziś i sam Napoleon i cała jego dyplomacja wielkie czyniła wysiłki w kierunku podwignięcia Francji. Napoleon marzył przecież nawet o państwo Karola Wielkiego; r. 1815 wszystkie te plany przekreślił, niszcząc również dzieło rewolucji.

Na kongresie wiedeńskim Europa została odbudowana według widzenia Rosji, Anglii i Prus, to znaczy kosztem Francji; szereg ludów stracił skutkiem tego wolność i aż do r. 1914 ciążyła nad Europą potęga autokratów z Berlina, Wiednia i Petersburga.

### Sukcesy

Może nigdy dyplomacja francuska nie znalazła się w położeniu trudniejszym, niż po Sedanie. Pracowała też bez wytchnienia aż do r. 1914; wyszukując każdy błąd Bismarcka i jego następców, dyplomacja ta doprowadziła najpierw do porozumienia z Rosją, a w kilka lat później umocniła je jeszcze porozumieniem z Anglią. Ten ostatni układ był tym cenniejszy, że chodziło o Anglię, która

przecież przez lat sto kilkadziesiąt stała w obozie przeciwników Francji.

Francji dyplomacja z epoki po wojnie z Prusami ma jeszcze tym większą zasługę, że potrafiła nie tylko ugruntować wpływy w Europie i oprzeć je na trwałym sojuszu, lecz umiała też stworzyć nanow kolonje i zyskać na ich zakładaniu zgodę Anglii.

Doczekała się ona zresztą uwieńczenia swej wielkiej pracy w postaci traktatu wersalskiego. Był on całkowiec odwetem na r. 1815. Wojna dla Niemiec musiała się skończyć tak fatalnie, oburzyły one bowiem na siebie cały świat.

Nie mogąc w omawianiu wielkiej wojny pominąć osoby Wilhelma II, Pinon nazywa go Napoleonem III Niemiec.

## Trójkąta i czworokąta mają rozwiązać kryzys małżeński

Ludzkość, idąca naprzód z postępem, przyzwyczaiła się wymagać od życia sensacji.

Precz z szarżą, monotonią, jednostajnością, musi nastąpić — zmiana i to radykalna zmiana — formalny przewrót.

Ale to nie tylko w komunikacji, technice, zdobywaniu przestworzy, w walce z przyrodą; to zamało. Ludzkości potrzeba jeszcze rewolucyjnego przewrotu w... małżeństwie!

Więc jeden ze współczesnych pisarzy francuskich zaproponował zamiast dotychczasowego małżeństwa wprowadzić — trójkąt, czyli należy mężowi, ot tak na przyprzążkę, dodać jeszcze jedną kobietę, bo to i moralność i zdrowie i stosunki społeczne poprawiają się zapanuje dobrobyt, gdy ten bądźco-bądź projekt niezwykły znajdzie powszechne zastosowanie.

Poza dwiema parami (w tem: sam projektodawca) które dla wrażeń jedynie chciały spróbować nowych młodocianych miesięcy, szerszego zainteresowania a sensacyjnym projekt trójkąta nie

rozbudził; musiał więc zająć pokątne miejsce w lamusie rupieci „niezastosowanych nigdy w życiu”.

Jeszcze z ciekawszem lekarstwem na „dolegliwość społeczno-małżeńską” wyskoczył jak Filip z Konopi — jeden z adwokatów czeskich, proponując już nie trójkąt, bo to zamało, lecz czworokąt.

W praktycznym życiu ma to wyglądać w ten sposób: dwa małżeństwa (oczywiście bezdzietne) zapoznają się wspólnie, zamieszkuje razem gdzie w szczególności upojenia, w życiu poezji, w raju 20-go wieku — upływa im bezpowrotna doczesność.

Gdy tylko zacznie się ferment, czworokąt może w każdej chwili, zerwać swe więzy i szukać „znowu dla siebie (absolutnie bezdzietnych) nowych małżeństw, goniących za wrazeniami...”

Autor sławetnego projektu żyje tak (a co na to władze czeskie?) podobno od kilku miesięcy i dotychczas — jak sam twierdzi — „nie było u nich ani jednej mętnej chwili”.

## Historja okularów

### „Rozjaśniające szkła” znano już w r. 1000

Profesor chorób ocznych, na uniwersytecie w Utrechcie dr. Weve ofiarował holenderskiemu muzeum historii medycyny swój niezmiernie interesujący zbiór starożytnych okularów. Przy tej okazji wygłosił prof. Weve w nowym szpitalu w Lejdzie odczyt o dziejach okularów w świetle badań nad ich powstaniem i rozwojem aż do dzisiejszego ich kształtu.

Okulary, jak twierdził prelegent, są wynalazkiem europejskim z wieku trzynastego. Naukowe prace arabskiego uczono A. Hanzasa, żyjącego w r. 1000, dały pochoch angielskiemu mnichowi francuskiemu, Rogerowi Bacon, do używania przy czytaniu szlifowanych szkielek i kryształów. Z jednej z pieśni minnesingerów z tego mniej więcej czasu wyływa, iż w południowych Niemczech były w użytku pewnego rodzaju „rozjaśniające szkła”.

Pewny jednak dowód o używalności

szkielek optycznych czerpiemy z kazań do minikańskiego mnicha de Rivalto. Pierwsze rysunki szkielek tach z trzonkiem znajdujemy na wodnych znakach papieru, pochodzącego z północnej Italji z r. 1368. Egzystują następnie rysunki krótkowzrocznych, posługujących się okularami, z drugiej połowy XIV wieku. Obok pojedynczego szkła na trzonku, spotykamy na ich szkła podwójne na 2 rączkach, a także opatrzone zawiaskami. Okulary te używane były do połowy XVI stulecia.

Później weszły w użycie inne rodzaje okularów; przyczepiano je haczykiem lub przy pomocy pałeczek do noszonych wówczas peruk. Ostatni ten typ zachował się do XVIII wieku i dopiero w ubiegłym stuleciu przyjęły okulary formę dzisiejszą używanej oprawy z pałeczkami zakładanymi za uszy.

## Prawdziwy weteran

Najstarszy z weteranów Francji, Antoni Courchinoux, otrzymał teraz order legji honorowej.

W r. 1870, mając 1. 25, Courchinoux zaciągnął się do szeregów jako wolny strzelec; w tym charakterze brał udział w twardej dla żołnierza bitwach nad Loarą. Po raz drugi zaciągnął się on jako ochotnik w roku 1915, bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości, że wnuka jego zabito na froncie. Ten sędziwy ochotnik miał podówczas lat 70.

A wstępując do szeregów nie zamierzał bynajmniej starać się o jakieś spokojne stanowisko, owszem, przebywał wielkie trudy służby frontowej, stanął bowiem do walki w okopie na miejsce swego wnuka. Tam spisywał się tak dzielnie, że niejednokrotnie wymieniano go w rozkazach dziennych i nadano mu krzyż legji wojskowej, który we Francji jest wysokim odznaczeniem. Obecnie starzec-bohater został kawalerem legji.

## Tragedja więźniów

### skazanych na deportację do Guany

#### Wyzwolenie w śmierci lub w ucieczce

W ostatnich miesiącach szesnastu aresztantom francuskim udało się dokonać rzeczy prawie niemożliwej i uciec z kolonii karnej w Gujanie.

Oprócz więc słynnego doktora Piotra Bougrat, mordercy przyjaciela swego, urzędnika bankowego Rumebe, pomiędzy nimi, którzy zdolali zbiec z tego istnego piekła, a z którego ucieczka w 99 wypadkach na sto kończy się śmiercią, znajdują się takie „znakomitości” jak Marius Bruna, zwany „Postrachem Tulonu”, algierska trójka słynnych tamtejszych bandytów, Bazyl Oliniczewski „Król uciekinierów” i wielu innych ciężkich i krwawych zbrodniarzy.

Gdyby nie były to tak poważne i solidne firmy przestępcze, władze francuskie nie przywiązywałyby do tego faktu szczególniejszego znaczenia, gdyż nie ma prawie dnia, aby który z więźniów nie próbował drogą ucieczki wyzwolić się z katuszy tego straszego więzienia.

Rodzaj wolnego osiedlenia po odbyciu kary więziennej, praca na wolnym powietrzu, gotowa pomoc towarzyszy dla pragnącego uciec — wszystko to sprzyja znakomicie i obiecuje pomyślny rezultat ucieczki.

To też często podczas wspólnej roboty gdzie przy karczowaniu puszczy na umówiony znak 5—6 przestępców zrywa się nagle i rozbiega w rozmaitych kierunkach. Rzadko kiedy uda się pilnującemu transportu strażnikowi udaremnić choćby jednemu ze zbiegów jego zamiary i przygwoździć go na zawsze do miejsca celnym karabinowym strzałem.

Ucieczką tą nikt z władz więziennych zbytnio się nie przejmuje; nieprzebyta dziewicza puszcza pełna jaguarów, jadowitych węzów i moskitów, które zajeść mogą na śmierć człowieka, ze strony zaś morza rekiny — oto nieomylna i najbardziej straż pilnująca galernika.

Gdy uciekinier posiada odpowiedni zapas gotówki, kupuje on wówczas łódź i stara się na niej dobić do brzegów Wenezueli. Pilnują go na tym niebezpiecznym szlaku całe stada rekinów i wyścigają uderzenie ogniem jednego z potworów, aby marna skorupa rozpadła się w kawały, a jej nieszczęsny pasażer stał się pastwą żarłoków.

Gdy uciekającemu przez dzikie lasy, aby dostać się do Niderlandzkiej Gujany, uda się po wielu niebezpieczeństwach dotrzeć do pierwszych osiedli krajowców, ci chwytają go i często po długiej niewoli, w której więzień pracować musi nadludzko, odstawiają z powrotem do kolonii, otrzymując wzamian wyznaczoną za to przez rząd francuski nagrodę.

Z oddzielnie położonych wysp jak np. „Czarcią wyspą”, słynną z pobytu na niej kap. Dreyfusa, rzadko kiedy przedsięwzięcie, skazaniec ucieczkę, a ryzykując ją, wie zgóry, że zbawcza jego łódka stanie mu się przedziej czy później trumną.

Jeżeli mimo to wszystko zdarzają się bezustanne usiłowania wydobycia się z piekła Gujany, możemy sobie wyobrazić, jak straszne muszą być warunki i cały stosowany tam system.

Poza okropnym klimatem, poza febrą dziesiątkującą tych nieszczęśliwców, podlegają oni straszemu regulaminowi. Na 17 tysięcy więźniów jest zaledwie trzech lekarzy nie rozporządzających nigdy dostateczną ilością lekarstw.

To też nieszczęśliwiec zesłany do Gujany, jako jedyny ratunek i wyzwolenie z niej uważa śmierć lub ucieczkę.

## „Foch będzie zadowolony”

Marszałek Foch, wypowiadając ostatnią swą wolę prosił, by na jego trumnę nie przysyłano ani kwiatów, ani wieńców. Zanim jednak to życzenie marszałka dostało się do wiadomości ogółu, nadesłano masy kwiecica.

Wdowa po wielkim wodzu przeszła przed salą, w której te kwiaty złożono w chwili, gdy drzwi do niej były otwarte. Widząc mnóstwo wieńców, rzekła cicho: „Proszę, niech te kwiaty i wieńce zawiozą na grób nieznanego żołnierza. Marszałek będzie z tego zadowolony”.





— Wie pan, widziałam wczoraj niezwykłego pianistę, który grał na pianinie choć nie miał rąk...  
— To nic... Moja żona śpiewa, choć nie ma głosu...



— Dlaczego tu nie wolno palić?  
— Z powodu tej fabryki prochu...  
— Przecież ona już dawno wycięła w powietrze?!..  
— Tak, ale tablicy, zabraniającej palenia, nie usunęto...  
(Humor niemiecki).

## Biczowali dziecko i snęcali się nad nim w straszliwy sposób Łudzie—bestje przed sądem

Z Warszawy donoszą:  
Smutna była dola małej Janinki, która mając zaledwie trzy dni życia, oddana została jako niesłubne dziecko na wychowanie do sędziwych włóścian Jędraków przez urzędnika magistratu, p. Józefa Kaczmarskiego.  
Dziewczynka przebywała u swych przybranych rodziców do 13-go roku życia. Wzrastała w nędzy i biedzie, pracując od czwartego roku życia jako pastuszką.  
Nagle jak przed kopciuszkiem z bajki, staje przed nią lepsza przyszłość i złota nadzieja dobrobytu.  
Rodzice Janinki połączyli się węzłem małżeńskim, uprawili swe dziecko i zgłosili się po nie.

Mała pastuszką zaczęła nowe życie. Przywieziono ją do miasta, ubrano, zaczęto uczyć i kazano zachowywać się tak jak na inteligentną panienkę przystało.  
Jakżeż w rzeczywistości wyglądał ów życiowy sukces, który początkowo napełnił serce dziewczynki niewymownym szczęściem?  
Oto wczoraj pp. Józef i Władysław Kaczmarskowie zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem okropnego znęcania się nad swą córką.  
Nie potrafiąc nagiąć się do wymagań nowego otoczenia, dziewczyna parokrotnie uciekała od swych rodziców pieszo na wieś do Jędraków. Gdy uciekła ostatni raz, matka zwróciła się o interwencję do policji i oskarżyła swą córkę o.. niemoralne prowadzenie się.

Sprawą zajął się wywiadowca Karwacki, który jednak ustalił, iż zarzut niemożności był dla nieszczęsnej dziewczynki zupełnie niesłuszny; było to grzeczne dziecko, kochane przez Jędraków, a lubiane przez obcych.

Nadto wywiadowca wykrył fakt niezwykłego traktowania Janinki przez rodziców.

Janinka chodziła wiecznie posiniaczona i pokrwawiona.

Przesłuchani w toku wczorajszej rozprawy świadkowie odmalowali ponurą karczę, jaka panowała w domu Kaczmarskich.

Nieszczęśliwa dziewczynka, uważana przez rodziców za dziecko przeznaczone do cierpień, bo urodziła się w Boże Narodzenie, była biczowana po całych nocach rzeźmienną nahałką.

Kiedyś sąsiadka uratowała ją niemal od śmierci, gdyż ojciec przyszedłszy późno w nocy do domu, obudził córkę i, okrzęwszy jej głowę koldrą, bił ją batem bez pamięci.

Gdyby nie interwencja sąsiadki, Janinka byłaby się zadusiła.

Rozprawa sądowa czyniła wręcz wstrząsające wrażenie.

Oskarżeni małżonkowie Kaczmarskowie zachowywali się na ławie oskarżonych w ten sposób, że najwyraźniej czynili wrażenie niepoczytalnych.

Między nimi na ławie przez cały tok procesu siedział blady, jak papierek i mierny chłopczyk lat około trzech, drugie ich dziecko.

Po przesłuchaniu kilku świadków, obrońca oskarżonych postawił wnioski o zbadanie poczytalności oskarżonych. — przedkładając sądowi stek bezsensownych pytań, wypisanych przez p. Karzmarskiego i przeznaczonych do zadania ich przesłuchiwanej w charakterze świadka córce, jak np.:

— Czy Janka ma czarną duszę, czy białą?

— Czemu Janka żyje? itp.

Prokurator przychylił się do wniosku obrońcy. Sąd, mając wątpliwości co do stanu poczytalności oskarżonych, zdecydował skierować sprawę do śledztwa w celu poddania oskarżonych obserwacji psychiatrycznej.

Janę zabrała z sądu zakonnica z zakładu wychowawczego przy ul. Żytniej gdzie obecnie dziewczynka przebywa.

### Przygnieciony deskami

W dniu wczorajszym w godzinach po południowych na Polesiu Konstantynowskim zawałiła się drewniana szopa w której przechowywano materiały budowlane. 29-letni robotnik Felikt Grabarczy, zamieszkały przy ulicy Nowej 34, został przygnieciony deskami. Doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

### Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym w lesie zgierzkim znaleziono zwłoki noworodka, płci męskiej. Dziecko zostało przewiezione do żłobka miejskiego przy ulicy Tramwajowej. Policja poszukuje wrodnej matki.

## WADY ŁODZIAN Miasto się europeizuje, ale my — jakoś niebardzo

### Zerwać z kompromitującym prowincjonalizmem!

Łódź, 21 kwietnia.

Ulica Piotrkowska. Ludzie śpieszą we wszystkich kierunkach, z trudem torując sobie drogę na wąskich, zatłoczonych chodnikach. Nagle rozlega się trąbka pogotowia i

karetką zatrzymuje się przed jednym z domów.

Wydarzenie napozór błahe — w wielkim półmilionowym mieście: każdy dzień przynosi przecie po kilka wypadków, w których interwenjuje lekarz pogotowia. Ale łodzianie mają jedną wielką wadę:

gapiostwo.

Dla gapiów ulicznych — karetką pogotowia jest ewenementem niezwykle emocjonującym. I oto zbiera się tłum, który pęcznieje z minuty na minutę. Jedni obstawili ze wszystkich stron samochód, starając się za wszelką cenę zobaczyć,

co jest „w środku“.

drudzy cisną się do bramy, inni znowu, nie mogąc się zmieścić na chodniku, zajęli niemal pół jezdni.

Ruch pieszy — zakorkowany.

kołowy — odbywa się z wielką trudnością. Przybiegło trzech policjantów, ale nie mogą sobie oni dać zupełnie rady z wciąż rosnącym tłumem. Co bojaźliwi gapię wprawdzie odejść, ale na ich miejsce przybędzie kilku innych. I tłok ten trwa dopóty, póki karetką pogotowia nie odjedzie.

To niesłychane gapiostwo łodzian świadczy niezbyt pochlebnie o naszym

### W notesie reportera.

Z mieszkania Krygiera Noecha przy ul. Skwerowej 13 skradziono 100 zł. gotówką oraz złoty zegarek i bransoletkę wartości 500 zł.

Ubiegłej nocy do owocarni Gintera Edwarda przy ul. Piotrkowskiej nr. 155 dostali się złodzieje, którzy skradli owoce na sumę 1.800 zł.

Z mieszkania Antosik Heleny przy ul. Chłódnej nr. 7 skradziono garderobę 300 zł.

Z mieszkania Lermana Emila przy ul. Zawadzkiej 24 skradziono bieliznę wartości 1.000 zł.

Z mieszkania Grosman Gondy przy ul. Żeromskiego 17 skradziono bieliznę wartości 650 zł.

Pilcerowi Moszkowi skradziono w domu modlitwy przy ul. Żeromskiego nr. 1 futro na lisach wartości 500 zł.

Firmie „Karol Kroning i S-ka“ przy ul. 6-go Sierpnia 5 nieznanymi sprawcami skradli: 2 skrzynie przędzy białej szwiotowej wartości 2.500 zł.

Ubiegłej nocy we wsi Drużbice, gm. Wadlew, w pow. piotrkowskim nieznanymi sprawcami dostał się przez wybite okno do plebanji i skradł tamtejszemu księdzu 3 futra i czapkę karakułową.

mieście, pretendującym do miana „europejskiego“.

Fakt zatrzymania się karetki pogotowia przed jakimś domem, aresztowanie pijaka, pobicie się dwóch gazeciarzy, zepsuta taksówka — w żadnym mieście zagranicą nie wstrzymają ruchu ulicznego. Bo zagranicą — ludzie umieją cenić rzeczywistość czas i nie będą go marnowali lekkomyślnie na oglądanie

figlujących piesków.

ani na inne „atrakcje uliczne...“ Ale łodzianie mają jakoś bardzo dużo czasu i gapią się przy byle jakiej okazji, tamując ruch uliczny...

Jakżeby tę łacie prowincjonalną wadę wypłenić?..

Jeszcze jedna „prowincjonalna“ wada łodzian:

plotkarstwo.

Z jakąż lubością obgadujemy bliźnich, z jakąż dziwną radością dodajemy do usłyszanego o kimś historyjki kilka nowych, pikantnych szczegółów, ad hoc ukutych przy czarnej kawce. A ten z tą, a tamta podobno wczoraj...

— Sam widziałem na własne oczy, jak doktorowa X. wychodziła z gabinetu z przemysłowcem Y.

Nie należy chyba pisać o fatalnych skutkach takiego plotkowania. Wiemy przecie dobrze, ile tragedii wywołała

manja robenia plotek.

Czy rzeczywistość łodzianie nie mają o czym mówić w kawiarniach, jak tylko o najintymniejszych sprawach czasem zupełnie im obcych ludzi?

Łodzianie! Pozbądźmy się wreszcie naszych wad „prowincjonalnych“ i wraz z posuwającą się ciągle naprzód europeizacją Łodzi, europeizujmy również siebie samych.

Luk.

## Katusze miłości

### Zrozpaczona dziewczyna ciężko zranila kochankę

Łódź, 21 kwietnia.

Wprawdzie nie był księciem z bajki, o którym marzyła lecz bezrobotnym pracownikiem umysłowym, jednakże kochała go pierwszemu, gorącym uczuciem i znośnością z pokorą wszystkie upokorzenia w imię wielkiej miłości.

Michał Gryś traktował ją bowiem, jak niewolnicę. Sprzątała mu mieszkanie spełniała bez szemrania wszystkie jego polecenia, a gdy wieczorem bawił się w knajpach, czekała cierpliwie na jego powrót.

Wiedziała, że nie jest jej wierny, a jednak nie robiła mu żadnych wyrzutów.

— Wyszumi się i do mnie powróci — myślała.

— Gdy jednak pewnego wieczoru sprwadził do siebie jakąś dziewczynę, do której zalecał się w jej obecności, straciła

zimną krew.

— Michałku! — zawołała — Mógł być się wstydić! Zupełnie zapominasz, że ja jestem w mieszkaniu!

— Nie biorę ciebie w rachubę odparł je.

Umilkła. W chwili gdy Michał objął rywalkę, pochwycała kufel od piwa i ciskała nim w jego kierunku. Gryś otrzymał cios w głowę. Rana okazała się dość poważna, wobec czego musiano wezwać po moc lekarską. Romana Wiśniewska (tak brzmiało nazwisko kochanki Gryśa), stanawszy przed sądem ze skrucą przyznała się do winy i oświadczyła, że G. obecnie bardzo dobrze się z nią obchodzi i ni gdy już nie sprowadza do mieszkania innych kobiet.

Sąd skazał dziewczynę na 2 tygodnie aresztu zawieszając wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

## ZBRODNIA

### śledemnasioletniej matki

Łódź, 21 kwietnia.

O godzinie jedenastej wieczorem jedna z lokatorek domu przy ulicy Gdańskiej usłyszała płacz dziecka, rozlegający się w ubikacji podwórzowej. Wezwała kilka sąsiadek, które stwierdziły, że w jamie kloacznej znajduje się niemowlę.

W kilka minut później na podwórzu znalazła się policja i straż ogniowa. Strażacy wydobyli dziecko z nieczystości. Było ono owinięte w gazety, a szyję miało przywiązane sznurkiem.

Niemowlę dawało jeszcze oznaki życia. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, przewieziono je do przytułku. Policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowała wyrodną matkę, która oka-

zała się 17-letnia Weronika Błażejewska.

Błażejewska mieszkała w tym samym domu u rodziców. W parę dni przed wykryciem zbrodni Błażejewscy wyrzucili dziewczynę z domu, gdyż dowiedzieli się że znajduje się ona w błogosławionym stanie. Krytycznego wieczoru Weronikę widziano na podwórzu. Jak się okazało po utopieniu dziecka, dziewczyna uciekła z Łodzi do znajomych, zamieszkałych pod Radogoszczem.

Tam właśnie ją ujęto. Błażejewska twierdziła kategorycznie że jest niewinna, lecz władze zebrały dostateczne dowody zbrodni. Wczoraj B. stanęła przed sądem. Skazano ją na 10 miesięcy więzienia.



# Przez monokl.

## Humor niedzieiny

### SZCZYT SKRUPULATNOŚCI

Pociągiem ledzie starszy pan z małym synkiem, spoglądając ustawicznie na zegarek. Nagle zrywa się i pociąga za linke bezpieczeństwa. Pociąg staje, wpada wystraszony konduktor.

— Dlaczego pan zatrzymał pociąg?  
— Właśnie mój syn ukończył w tej chwili dziesięć lat, proszę więc przyjąć dopłatę za bilet.

### WIE WSZYSTKO.

— Chłopczyk: — Ja i mój tatuś wlemy wszystko na świecie!  
— Tak, no to powiedz mi, gdzie leży Azja?  
Chłopczyk: — O, to należy do tych rzeczy, które wle mój tatuś.

### PO BALU.

On, wyprowadzając „ją” z sali reutowej:  
— Gdzie mieszkasz dziecko?  
— O, bardzo daleko, na krańcach przedmieścia.  
— Czy mam cię odwiedzić do domu samochodem?  
— Och nie, jestem teraz taka zmęczona...

### SZCZERZE I OTWARCIE.

— Kto u was właściwie w domu rządzi? — zapytała poufnie przyjaciółka młodej koleżanki, która wyszła niedawno za mąż za urzędnika.  
— Bieda i głód — odparła zapytana szczerze i otwarcie.

### ZMIANA RÓL.

— Co, Włóczyński ożenił się ze swoją maszynistką?  
— Tak jest! Nastąpiła zmiana ról. Przed tym on jej dyktował, a teraz ona to robi.

### W TRAMWAJU.

Jeden z pasażerów chce nawiązać rozmowę z motorniczym. Widząc to, inny pasażer mówi:  
— Niech pan nie odwraca uwagi motornicze-go; przecie ten człowiek i tak już staje co chwile jedną nogą w wietrze, a drugą w grobie.  
— Naturalnie — wtrącił do rozmowy motorniczy — a dzwonię nosem.

## Zakaz ożenku w przeciągu 50 lat

Pani Dora Mac Lain, młoda i piękna amerykanka, stanęła przed sędzią G. H. Hoelscherem w mieście Richmond, w Stanie Indjana.

Żądała rozwodu ze swoim mężem, który winien, czy nie winien, wszystkich przestępstw, zarzucanych mu przez żonę, napoił ją takim wstrętem do stanu małżeńskiego, iż ona zaprzęgnęła natychmiastowego rozwodu i na zawsze porzuciła tego stanu.

Sędzia wysłuchawszy stron obu, wydał naturalnie wyrok, rozwiązujący małżeństwo, a stosownie do przepisów amerykańskich, miał jeszcze orzec przez jak długo po rozwodzie nie wolno pięknej pani Dorze wstępować w ponowne związki małżeńskie.

Sędzia Hoelscher, bardzo widocznie uprzedzony dla płci pięknej człowiek, oddał tę sprawę pod rozstrzygnięcie samej pani Dory Mac Lain i zapytał ją:

— Czy pani ma zamiar wyjść za mąż ponownie?

— Nie, nigdy, przenigdy! — odparła z żywością skarżąca.

— Nigdy, to może za mocne słowo — oświadczył filozoficznie sędzia. — Ale coby pani powiedziała, gdybym wydał wyrok, zabraniający pani ponownych ślubów na lat dwa?

— Bardzo bym się ucieszyła, gdyby pan sędzia oznaczył termin do lat pięćdziesięciu.

Sędzia uśmiechnął się złośliwie.

— Doskonale! — odparł. — A zatem wyznaczam pani 50-letni termin zakazu!

Pani Mac Lain zrobiła triumfującą minę, aże już kiedy wychodziła z sali, zauważono, że kaciaki jej klasycznie wykrojonych ust drżały bardzo niepewnie. Biedna kobieta! Szkoda, że nie mogła przeczytać ostrzeżenia w wierszu Mickiewicza, że nie trzeba „triumfować” ja koby się miało „serce z lodu” i że lepiej zapytać się o to siebie samej „aż przy mają końcu”.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie unikając kalectwa i śmierci.

## Katastrofa kolejowa w Belgji



W pobliżu Brukseli najechał śpieszący z Paryża express na pociąg towarowy. Z gruzów wydobyto 11 trupów i 23 ciężko rannych.

## Wiadomości dla wszystkich

### Kiedy zakończy się rok szkolny? — Proces arc. Kowalskiego w sądzie apelacyjnym odbędzie się jesienią. Przesilenia teatralne w różnych miastach polskich.

Łódź, 21 kwietnia.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o wcześniejszym zakończeniu prac w szkołach łódzkich ze względu na mające się odbyć wycieczki do Poznania.

Obecnie nadeszło już oficjalne potwierdzenie tej wiadomości.

Ministerstwo oświaty ustaliło urzędowo termin rozpoczęcia się wakacji w szkołach średnich, państwowych i prywatnych

na dzień 28-go czerwca.

W terminie tym zostaną zakończone zajęcia we wszystkich szkołach średnich na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ze względu jednak na egzaminy dla nowowstępujących, które mają się odbywać w ciągu kilku dni systemem lekcyjnym oraz na organizowanie wycieczek uczniowskich na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania

dyrekcje wszystkich szkół średnich upoważnione zostały do wcześniejszego zakończenia prac na tydzień lub półtora tygodnia przed terminem urzędowym.

Ponieważ z Łodzi bardzo znaczna ilość młodzieży udaje się do Poznania, przeto należy się spodziewać, że zajęcia w szkołach łódzkich zakończą się już w połowie czerwca.

Łódzianie pamiętają jeszcze niechybnie głośny

proces arcybiskupa Kowalskiego w Płocku,

który zakończył się skazaniem wodza mariawickiego.

Jak się dowiadujemy, proces Kowalskiego w sądzie apelacyjnym odbędzie się dopiero jesienią.

Prokuratura i sędziowie muszą się bowiem dokładnie zapoznać z aktami sprawy, obejmującymi wiele tomów.

Przesilenie teatralne w mniejszym lub większym stopniu zaznacza się w całym szeregu miast, stając się w Polsce zjawiskiem coraz modniejszem.

Poza Łodzią martwią się o teatr na przyszły rok następujące miasta: Kraków, Toruń i Grudziądz. (—)

## Literat bez nerwów

### Kpi sobie z policji i Primo de Rivery

W Madrycie bardzo jest popularny powieściopisarz Valle Inclan. A jest popularny nie tylko dzięki swym powieściom, ale też z powodu oryginalności charakteru i wielkiego panowania nad nerwami.

Kiedy mu np. ongiś miano odjąć rękę, nie pozwolił się znieczulać, tylko z papierosem w ustach przypatrywał się ciekawie całej operacji.

Otóż ten człowiek naraził się dyktatorowi Primo de Riverze i kiedy w środę, dn. 10 b. m. zabierał się wieczorem do spoczynku, przybiegła do niego przerażona małżonka, oznajmiając, że przyszli policjanci z wezwaniem, aby się natychmiast stawił w komisariacie.

— Powiedz im — oświadczył człowiek bez nerwów — aby poszli sobie do diabła, bo ja teraz kładę się spać.

I policjanci poszli, ale w niespełną godzinę powrócili z pisemnym rozkazem aresztowania. Zastali popularnego autora śpiącego.

Zbudzili go, a po długiej wymianie mocnych słów, musieli mu wyczyścić

buty, uczesać go, ubrać, bo on im oświadczył, że szacunek dla urzędu nie pozwala mu tam udać się z rozczochraną czupryną, z wczorajszym błotem na obuwiu, albo, co gorsza, niedostatecznie ubrany, a on sam, jako jednoreki, uczynić tego nie może, zaś jako prawdziwy obywatel, szanujący sen drugich nie myśli iść w ślady swoich barbarzyńskich prześladowców i budzić ze snu swego służącego.

W komisariacie przewina Inclana okazała się niewielka, więc komisarz skazał go na 200 złotych grzywny. Inclan odmówił, więc go zamknięto w areszcie, ale człowiek bez nerwów objaśnił rzecz na swój sposób, oświadczając komisarzowi:

— Ja nie uważam tego za areszt, tylko za przymusową gościnę. Wedle mego przekonania bowiem, obecny rząd w Hiszpanji jest nielegalny i nie ma prawa mnie aresztować.

Poczem udał się do celi i ułożył się spać na tapczanie.



## Jak lokomotywa przejeżdża na scenie człowieka?

### Ze świata zakulisowych tajemnic

Współczesna machinerja teatralna stwarza często na scenie tricki, które wprawiają widza w podziw swym realizmem.

W Brukseli, w operze, wystawia się obecnie dzieło jednego z nowoczesnych francuskich kompozytorów, które zawiera w akcji swej — przejechanie jednej z głównych postaci przez pędzący pociąg pośpieszny. Przejechanie to odbywa się na scenie i jest do tego stopnia realistycznie oddane, że nerwy widzów — trzęsą się formalnie.

Zdalone już widać światła lokomotywy, słychać wzmacający się turkot i stuk zbliżającego się wprost ku widzom pociągu... Światła rosna, lokomotywa zbliża się — coraz wyraźniej zarysowują się jej czarne kształty — wreszcie jest już zupełnie blisko... Widzowie ogłuszeni są hałasem — przed ich oczyma pędzi wprost na nich olbrzymi czarny potwór parowozu —

W tem miejscu bohater rzuca się pod koła, które — rozcinają go na kilka części... Kurtyna zapada...

Cała ta akcja trwa, oczywiście, bardzo krótko, ale „trick” zrobiony jest tak po mistrzowsku, że wywiera niezwykle niesamowite wrażenie nawet na ludzi o silnych nerwach... A teraz — jak się rzecz ma w rzeczywistości?

Naturalnie — wszystko to jest niby bardzo proste... W głębi sceny znajduje się zbudowana z drzewa, skopijowana wiernie podług rzeczywistości, lokomotywa. Stoi ona na szynach, które biegną w kierunku widowni. Wrażenie odległości wywołane jest przez odpowiednie ściemnianie światła. Na przedzie lokomotywy znajdują się duże latarnie, w bliskiej od siebie odległości. Nadmiar soczewki ich są pokryte t. zw. „blendami”.

Blendy te są zsunięte, dzięki czemu światła są małe. W miarę „zbliżania się” pociągu blendy rozsuwają się, soczewki stają się coraz bardziej widoczne i latarnie odsuwają się od siebie, co wywiera w zupełności wrażenie, jakby wszystko zbliżało się.

Turkot i stukot — to głupstwo. Robi się to za sceną. Zaś samo „przejechanie” żywego człowieka odbywa się w ten sposób, że dolna część lokomotywy, t. j. widoczny dla publiczności profil przednich kół jest namalowana na kilku czarnych płótnach. Płótna te pokrywają „ofiary katastrofy”, sprawiając w zupełności złudzenie jakoby ja „pochłonęły”. Przejechany „ginie” dosłownie pod pociągami...

Iluzja jest tak kompletna, że damom w łóżach robi się słabo...

## Karnecik teatralny

### TEATR MIEJSKI.

„Dwaj panowie B” dane będzie dziś o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych.

### „Handlarze sławy”.

Doskonała ta satyra społeczna, autora rewelacyjnych sztuk „Mr. Topaze” i „Jazz” M. Pagnola grana będzie dziś wieczorem oraz we środę.

### „Niespodzianka”.

Pierwszorządnie wystawiony potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka” z Horecką i Sochą w rolach głównych powtórzone będzie jutro na przedstawieniu związkowem, we wtorek i w czwartek.

Ceny popularne. W piątek „Hinkeman” po cenach najniższych.

### „Sen”.

W przygotowaniu głośna sztuka Felicji Kruszczyńskiej „Sen” w inscenizacji Edmunda Wiercińskiego.

### „Wesele na Kurpiach”.

Słynne na całą Polskę widowisko sceniczne K. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach” po sukcesach w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Śląsku, dane będzie raz jeden w Teatrze Miejskim w niedzielę dnia 28 b. m.

Bilety już do nabycia w cukierni Gostomskiego.

### TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Wujaszka z Gwadelupy” krotocichli w 3 aktach. Ceny od 50 gr. do 1.50 gr.

Luna Park przy ul. Narutowicza róg ramawajowej czynny cały dzień.



## Co mówi Greta Garbo

**O mężczyznach i miłości  
Droga do serca mężczyzny przez  
wspólność upodobań**

Greta Garbo, — znana szwedzka gwiazda kinematograficzna, — została wysłana do Hollywood, gdzie zdobyła sobie wkrótce sławę. Prostota i rezerwa jej zadziwiają Amerykanów, nie zmniejszając jednak liczby jej wielbicieli.

Nazwano ją „Moną Lisą”, gdyż jej za gadkowe spojrzenie podobne jest do spojrzenia Giocondy. Nazwano ją również Syreną. Może zwierzenia jej dopomogą do rozwinięcia tajemnicy, która otacza tę piękną artystkę.

Twierdzi ona, że mężczyźni są pełni tajemnic. Namiętnością ich są sporty, praca i zdobywanie pieniędzy — lecz nie kobiety. Mężczyźni czasem długo bardzo zapominają o kobiecie, a nigdy nie pragnie dzielić się z nią swoją pracą. Zdarza się, że ją kocha, lecz miłość zmienia się potem w uczucie przyjaźni. Serce mężczyzny zna okresy próżni. Dlatego też syreny są niebezpieczne. Jeżeli natrafiają na okres próżni serca mężczyzny, zająć mogą poważne komplikacje.

Syrena? Nie. Greta Garbo jest nią tylko na ekranie. W życiu codziennym poprostu niema czasu. Dziwnie jej się wydaje, że amerykańskie panny mogą robić kilka rzeczy naraz. W Europie podobno jest tak samo, zajmują się jednocześnie kinematografem, życiem światowym, sportami, miłością.

Greta Garbo, pochodzi z miasta szwedzkiego, gdzie życie jest powolniejsze i mniej skomplikowane. Od czasów wikingów, członkowie jej rodziny byli zawsze marynarzami; są to ludzie próżni, którzy lubią morze i jego rytm. Greta jak oni umie tylko jedną rzecz robić naraz. Być może, że nadejdzie czas kiedy artystka porzuci kino i odda się miłości. Ale wtedy wystarczy jej chatka w górach, otoczona drzewami, zdala od ludzi, sama na sam z wybranym i z morzem.

Kiedyś usłyszawszy, że nazwano ją „Moną Lisą”, zapytała przyjaciela, kolegę Johna Gilberta, który zna ją dobrze: „Dlaczego „Mona Lisa”? „Nawet w perkalowej sukni i w bawelnianych pończochach byłabyś syreną, kobietą, która nie pokoi mężczyzn”.

Greta zapewnia, że dotąd żaden mężczyzna nie oszalał z jej powodu. Niebezpieczna? Odnosi się tylko z rezerwą do mężczyzn, nie przepadając specjalnie za ich towarzystwem i nie rzucając się im w objęcia.

Mężczyźni? — ależ to są duże dzieci...

Z chwilą, gdy kobieta zrozumie tę prawdę, posiada talizman stokroć bardziej niebezpieczny, niż wszystkie sztuki syreny.

Prawdziwe syreny są banalne, zimne, ładne nawet, stworzone do strojów i miłości, z dziecięcimi oczami i lodem wokół serca. Oto jest wampir-kobieta, kobieta-zwierzę, psuta i kolekcjonująca dla sportu męskie skalpy. Mężczyźni widzi ją w innym świetle. — jako demoniczną piękność, której głos wystarcza, aby zapomnieć o ognisku domowym, żonie, dzieciach, nawet życiu...

Greta Garbo inną drogę widzi do serca mężczyzny — przez jego wyobraźnię, interesy i pracę. Mężczyźni, dumni ze swojej pracy, lubią naogół o niej mówić żywiąc nadzieję, że żona interesować się nią będzie, tak, jak oni sami. Dobra droga prowadzi przez wspólnotę przyjemności. Ale trzeba na to serca w którym tli łagodny i stały płomień. „Inaczej nigdy nie znajdziecie nitki, która prowadzi przez labirynt serca mężczyzny”, mówi Greta Garbo.

## „Święta” z Kennersreuth powodem procesu o obrazę

W Monachium rozpoczął się proces, którego pośrednim powodem stała się znana „święta” Teresa Neumann, głośna w swoim czasie z wypadków w Kennersreuth. Znany pisarz katolicki, v. Lama, napisał w ubiegłym roku broszurę, w której przedstawił zjawiska, zaobserwowane w Kennersreuth, jako nadnaturalne i nadał im charakter cudu i objawienia boskiego; w odpowiedzi na tę broszurę, monachijski lekarz praktykujący, dr. Edward Angner złożył przed sądem w Erlurcie, jako rzeczoznawca, zeznanie, w którym stwierdził, że broszura Lama jest szkodliwa, wywołała bowiem wśród ludności formalną psychozę i sugestię masową, podobną do manii religijnej, że szerzy ona pojęcia i nastroje średniowieczne, które ze stanowiska lekarskiego i w imię higieny duchowej, muszą być ostro potępione.

Na rzeczowe te zarzuty odpowiedział Lama w dzienniku „Bayerischer Kurier”

Sąd paryski tymi dniami miał niezwykłą sprawę do rozstrzygnięcia.

Na ławie oskarżonych zalewała się łzami ładna, mniej więcej 25-letnia panna, sklepowa jednego z większych magazynów paryskich. Dzieje grzechu, który ją zaprowadził przed krótki sądowe wedle przedstawienia policji i jej samej, przedstawiały się w następujący sposób.

Do magazynu wszedł pewien bogaty Niemiec, przystąpił do jej działu, ona mu się bardzo podobała, zaczął z nią rozmawiać, potem spotkali się jeszcze raz oboje, ale po spotkaniu Niemiec zauważył, że brak mu w kieszeni portfela z kilkuset tysiącami marek.

## Osobliwa zemsta

**Skradła portfel, bo chciała się zemścić na Niemcach**

Pobiegł na policję, złodziejkę zaraz wykryto i stawiono przed sąd, gdzie z płaczem tłumaczyła się, że jako 15-letnia dziewczynka w departamencie Nord tyle nacierpiała się od najazdu Niemców, a rodzice jej zostali tak obrabowani przez nich i zrujnowani bezpowrotnie, iż przysięgła sobie zemścić się przy pierwszej sposobności. Ta sposobność zdarzyła się dopiero teraz, w postaci owego Niemca.

Pomimo tego tłumaczenia, pomimo, iż oskarżona nigdy jeszcze nie była karana i przed policją ani chwili się nie zapierała i natychmiast oddała portfel z nie naruszoną zawartością, sąd skazał osobliwą mścicielkę na trzy miesiące więzienia.

## Cmentarz zwierząt Ciekawe odkrycie we Francji.

Ludzie współcześni bardzo byli z siebie dumni, sądzili bowiem, że cmentarze dla zwierząt są dopiero ich pomysłem. Nie jeden z nas rozczuł się miarą przywiązania do czworonogów, tylko z powodu, że obecnie nie wrzucaliśmy już ich do dołów czy stawów, jeno grzebaliśmy i nawet stawiali pomniki.

Okazało się jednak obecnie — jak do nosi pewien członek tow. antropologicznego we Francji — że nad Marną, o kilka kilometrów od Chalons, w okolicy, która za czasów gallo-rzymskich była gęsto zaludniona, znaleziono obszerne cmentarzysko, poświęcone wyłącznie dla zwierząt. Cmentarz ten posiada dwa dziedzia sześć rowów, połączonych w jedną całość, leżących w promieniu około trzydziestu metrów. Rowy te są bardzo blisko położone jeden od drugiego, a każdy z nich zawiera szkielet konia, obok którego leży najczęściej szkielet psa czy kozy. Niema zaś nawet śladu kości ludzkich.

Obok tych kości widnieją tam liczne ślady naczyń i narzędzi z epoki gallo-rzymskiej oraz monety z czasów cesarza Domicjana i Marka Aureliusza. Uczony, który odkrył to cmentarzysko dla zwierząt, zadał sobie pytanie, czy w danym wypadku mamy do czynienia z miejscem, gdzie grzebano jakieś wyjątkowo uprzywilejowane zwierzęta. Wszczęte w tym względzie przez wielu uczonych badania doprowadziły jednak do wniosku, że chodzi w tym wypadku o cmentarz zwierzęcy dla wszelkich czworonogów, założony przez gallo-rzymian już w drugim stuleciu naszej ery.

Okazuje się z tego, że naszych przodków przed tysiąc ósmiuset laty ożywiały te same uczucia przywiązania do zwierząt, z jakich my się szycimy i które uważaliśmy za monopol obecnego dopiero pokolenia.

**Przechodząc przez ulice  
rozejrzyj się uważnie unik-  
niez kalectwa i śmierci.**

mierzał Erwin przywieźć perły, by je tam dobrze spieniężyć.

Narazie Zosia i Albert zataili przed Beckerem nowinę, o której dyskretnie doktor Liszkowski nie wspominał również nawet Milischerowi.

Zosia spodziewała się maleństwa, lekarze zaś berlińscy w połogu spodziewali się widzieć ów kryzys, który być może potrafił zmoc piersiową chorobę Zosi.

Tymczasem biedaczka mizerniała coraz bardziej.

Najwidoczniej jakieś dawne zaniedbane przeziębienie z czasów pracy na estradzie mściło się teraz na wątłym organizmie Zosi.

Dziedzictwo po matce znalazło podatny grunt!

Przez szereg dni przed wyjazdem Zosia nie opuszczała łóżka. Stale podwyższona temperatura niepokoiła Gula i Beckera coraz bardziej.

Pewnego wieczoru Becker wpadł rozweselony do domu.

— Nareszcie mam pieniądze, nawet sporo, starczy wam narazie na dwa-trzy miesiące — wołał rozpromieniony, rzucając na stół całe stopy paczek i paczuszek smakolejków, którymi zamierzał obdarzyć swych przyjaciół na drodze.

Zosia uśmiechnęła się blade. Nie chciała dobremu Erwinowi robić przykrości. Przecież miała dość pieniędzy na wyjazd, nie potrzebowała ich od Beckera, a tylko stan jej odmienny nie pozwalał na odległą podróż, a o tem znów nie chciała w swej skromności komunikować Beckerowi.

Becker zaś przypuszczał, że właśnie brak funduszy zatrzymuje dotąd chorą Zosię w Berlinie.

Andrzej Radecki.

## SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

76)

Policja wobec dobrze zorganizowanej zgrały była bezsilna, z tej głównie przyczyny, że banda działa błyskawicznie, sprawnie, zawsze według zgóry ułożonego planu, przyczem napaźnicy widząc przeważającą siłę, zazwyczaj steroryzowani, nie próbowali nawet się bronić.

Stanowczy opór Beckera i Gula spowodował opryszków, którzy w swem uciążliwstwie mimo wszystko sądzili, że nawet atak zapomocą granatów ręcznych nie zwabi policji, a raczej zniechęci i odstraszy władze bezpieczeństwa od interwencji.

Stało się inaczej.

Atak na domek Beckera stał się ostatnim aktem teroru, po którym większość szajki z Kulmintzerm na czele znalazła się za kratami lub w szpitalu więziennym, by już nigdy nie zaznać wolności.

Tak zakończyło swój żywot „Kolo Braci Brandeburskich”.

**W EXPRESSIE PARYŻ — NICEA.**

Stan Zosi po powrocie z Łodzi pogarszał się z dnia na dzień.

Lekarze stanowczo zalecali natychmiastowy wyjazd na południe. Gul szykował się gorączkowo do opuszczenia

Berlina, co było tem więcej wskazane, że sprawa Olesia Gamona przyjęła zgoła nieoczekiwany obrót.

Chłopak, rozczarowany, zawiedziony w swych nadziejach, opuszczony przez wszystkich (był pewien, że przynajmniej Jadzia będzie do niego pisywała) zmienił swe zeznanie na rozprawie sądowej i wyparł się wszystkiego, tłumacząc swe dotychczasowe wyjaśnienia początkowo najwyklejszą fantazją. W dalszym zaś przebiegu procesu opowiedział o swym stosunku do Jadzki Mazanek, Palucha, Kolosa, Felsza i Gula, odmówił jednak zeznań odnośnie prawdziwego sprawcy zabójstwa, z tego jednak co powiedział, wynikało pośrednio, że zabójcą Juliana Reissa jest nie kto inny, jak Albert Gul.

Sąd zwrócił mu wolność.

Becker starał się dla Gula, w tajemnicy przed nim, o poważniejszą kwotę pożyczki, a zabiegał o nią tem energiczniej, że dla niego pilne było wysłanie Gula zagranicę w bezpieczne miejsce.

Niecierpliwie oczekiwał momentu, kiedy będzie mógł ogłosić o swym nowym, cudownym systemie barwienia.

Zbliżał się dzień wyjazdu. Z Beckerem umówili się w Nizzy, gdzie po skutecznie przeprowadzonej reklamie za-

Po upływie pół godziny przybyła również Greta obładowana do niemożliwości podarunkami. Smutna jej twarz wyrażała ból i cierpienie, wiadości bowiem ze szpitala więziennego, gdzie leżał jej brat, nadchodziły nie najlepsze. Rozpacz rodziny nie miała granic, przekleństwa i złośczenia pod adresem Kulmintzera i jego opryszków nie schodziły z ust biednej Greta.

Brat Greta Paweł, do czasu wojny przywoity i solidny, typowy niemiecki rzemieślnik, na froncie zawarł znajomość z Kulmintzerm i człowiek ten stał się jego przewodnikiem i nieszczęściem.

Razem walczyli, razem cierpieli, razem też grabili trupy swych towarzyszy i nieprzyjaciół. Oddani pod sąd wojskowy zostali skazani na śmierć, ale jako kawalerowie krzyża walecznych, zostali w ostateczności utaskawieni. Odtąd przeniesieni na tyły i odkomenderowani do obozu jeńców organizują bandę, w wyniku czego ściągani przez żandarmerję wojskową uciekają do legii cudzoziemskiej w Algierze. Do Niemiec zaś wraca Paweł sam po upadku cesarstwa i ogłoszeniu amnestji.

Kulmintzer rzekomo miał zginąć pod czas ucieczki z legii afrykańskiej.

Paweł żeni się i przez szereg lat prowadzi żywot uczciwego elektrotechnika.

Gdy nagle pewnego dnia zjawia się, jakby z pod ziemi, jego dawny druh Kulmintzer, Odtąd rozpoczyna się kuszenie szatana, które dziś znowu zlamano życie uratowanej zdałoby się jednostki.

Czułościom, wymianom serdeczności przy wyjeździe Gula i Zosi nie było końca. (D.c.n.)



Dziś i dni następnych!

# SPLENDID

Dziś i dni następnych!

LAURA LA PLANTE jako słodkie, kuszące

## NIEWINIĄTKO

Erotyczna komedia. — Arcypikantny, barwny, dowcipny film. — Realizacja mistrza erotyki i pikanterji Williama Beaudine.

Ilustracja muzyczna pod batwą A. Czudnowskiego.

W soboty i niedziele od g. 12-ej do 3-ej cena wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty.

Dziś i dni następnych!

# CASINO

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat o tragedji małżeńskiej i o tołstojskiej idei indywidualnej wolności człowieka

## ZYWY TRUP

według genialnej powieści hr.

LWA  
TOLSTOJA.

W rolach głównych: genialny reżyser „Burzy nad Azją” mistrz

W. Pudowkin oraz Marja Jakobini.

Wielkie arcydzieło filmowe wykonane przez najświetniejszych artystów rosyjsko-niemieckich w reżyserji słynnego twórcy „Złotego Paszportu” Ozopa.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Początek o godz. 12-ej w poł.

—Od godz 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.—

## MIMOZA

Od poniedziałku dn. 22 do poniedziałku dnia 29 kwietnia 1929 r.

## OJCZE

(KAPITAN SORREL I JEGO SYN)

W rolach głównych: H. B. WARNER, Louis Woheim oraz Alice Joyce, Carmel Meyers, Mary Nolan.

Następny program: „Tajemnica Starego Rodu” z Jadwigą Smosarską i St. Knake Zawadzkiem



### Dla pań i panów! Dla pań i panów! Koncesjonowane Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Fr. Grętkiewicza

Łódź, Al. Kościuszki 21

Telefon 75-35. Telefon 75-35  
Liczne nowoczesne modele i pomoce szkolne  
Nauka jazdy na samochodach 8-cio i 8-cylindrowych  
Dogodne spłaty ratami. Porady fachowe bezpłatnie  
Zapisy przyjmuje kancelaria od 9-ej rano do 8-ej wieczorem  
jak również udziela wszelkich informacji.  
Od dnia 22 kwietnia przyjmujemy zapisy na kurs motocyklowy.

### Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych W. WOJNA i S. SIEPRAWKI

Łódź, Piotrkowska 11, tel. 48-11.

Najnowocześniejszy ułatwiony system nauczania przy pomocy podwójnej kierownicy. (Patrz szczegóły w alizach). Szkoła zaopatrzona licznie w najnowsze modele i przekroje. Warsztaty i garaże na miejscu. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów od 9—20  
Orzeczenie techniczne. Porady fachowe.



## LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 22-89  
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystryka  
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.  
Porada 4 zł.

Porada dentystryczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych  
3 ZŁOTE

## Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.  
przyjmuje do reperacji.  
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro  
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

### Na raty od 5 zł. tygodniowo!

Garderobę męską, damską  
Obuwie, bieliznę wszelką, Kołdry, oraz różne towary.  
Ceny konkurencyjne.  
Jedynie najtańsze źródło zakupu  
„OMRAT”, Zawadzka 7.

### Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów  
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.  
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—12 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Od 1—2 w Leczniczy (Piotrkowska 62)

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.  
OBUWIE, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KREDYT” ul. Nawrot Nr. 15, 1-sze piętro, front.

### Doktor Wolkowyski

Cegielniana 25  
Telefon 26-87  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych  
Leczenie lampą kwarcową.  
przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w. w niedz. i święta 9-1

### Dr. med. Z. Pinczewska

Położnictwo.  
Chor. kobiece.  
przyjm. godz. 3-4  
Cegielniana 8

### Lekarz-dentysta F. Morowicz

przyjmuje w Leczniczy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

### Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 59-40  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.  
w niedziele i święta od 9—1  
Oddzielna poczekalnia dla pań.

### Doktor Lagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczościowe  
Gdańska 42.  
Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 7.30—9 w.

### Dr. med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe  
Konstantynowska 12.  
Tel. 55-52  
Przyjmuje od 10—11 od 6—8. Dla pań od 4—5.  
Dieniezmożliwych  
CENY LECZNIC.

### Na raty i za gotówkę

Cała Łódź wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w Zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów  
Nawrot Nr. 8, otomany, tapczany, fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. ko-

### Laureatka moskiewskiego konserwatorium

udziela lekcji gry fortepianowej.  
Wschodnia 72

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD  
KEFIRU LECZNICZEGO  
K. SIGALINY  
WYPIĆ MOŻNA  
NA MIEJSCU,  
DOSTAWA DO DOMU  
NA ŻĄDANIE  
UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

## Polonista

dplomowany, z dłuższą praktyką (dobre świadectwa), poszukuje na przyszły rok szkolny posady stałej. Zgłoszenia do administracji „Republiki” pod „Łódź-etat” 21

## Młode małżeństwo poszukuje 1—2 UMEBLOWANYCH POKOI

przy inteligentnej rodzinie. Oferty do „Republiki” sub „S. Z.” 21

## 100 zł. nagrody

otrzymuje, kto mi zwróci tękę, zawierającą weksle. Adres na znajdującej broszurę, określenie charakteru, zdolność także książkę zamówień, lub do ności, przeznaczenia. Poznasz kim je oddania u p. E. Ballego, Piotrkowska Nr. 87.

## Z POWODU WYJAZDU śpiesznie sprzedaje się

całkowite umeblowanie 4-pokojowego mieszkania. Przejazd 30, m. 21, tel. 16. Wieczorem plac oświetlony. Wypożycza rowery (damskie i męskie) na miasto. Na miejscu warsztat reperacyjny rowerów.

## MIESZKANIE

1 pokojowe z kuchnią wraz z urządzeniem  
w mieście kuracyjnym Inowrocław oddalony 8 minut od centrum oddam za cenę zł. 5,000. — Zgłoszenia do adm. Republiki pod: „Z. C. 5,000” 21

## Obrazy

Aksentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Hofmana, Matkowicza, Wyczółkowski i innych okazynie do sprzedania. Wiadomość: Cegielniana 6, m 8

## BIZUTERIA kupuje. Pełna wartość

plac. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

## BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmu broszurę, określenie charakteru, zdolność także książkę zamówień, lub do ności, przeznaczenia. Poznasz kim je oddania u p. E. Ballego, Piotrkowska Nr. 87.

szawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, skrzynka pocztowa 571. Załączycze czek pocztowy na przesyłkę.

DOBRZE jeździć na rowerze nauczysz się na cyklo-dromie, Konstantynowska 16. Wieczorem plac oświetlony. Wypożycza rowery (damskie i męskie) na miasto. Na miejscu warsztat reperacyjny rowerów.





## U progu sezonu tenisowego Trochę więcej zainteresowania i poparcia ze strony władz ułatwi nam nawiązanie kontaktu z zagranicą

Zaden może sport w Polsce nie jest przedmiotem tylu ataków prasy sportowej, co tenis. Jeżeli chce wytknąć jakiegokolwiek niepowodzenia i złe wyniki na terenie międzynarodowym, to zwykle czyni się z tenisu ofiarę docinków i mniej lub więcej fachowych krytyk.

Twierdzi się, że polscy tenisisti nie robią od wielu lat postępów nie przynoszą zaszczytu polskiemu sportowi.

Ta zbyt ostra i częstokroć niesprawiedliwa ocena, sądzić należy wpływa przede wszystkim z naszych, rzeczywiste nieudanych występów w Deviscup'ie, a są to poniekąd dotychczas jedyne nasze międzynarodowe a oficjalne rozgrywki.

Błędem byłoby jednakże na podstawie tych klęsk wnioskować o poziomie tenisu polskiego wogóle, jeżeli się zważy, że gry o Deviscup stale odbywają się w bardzo wczesnej porze wiosennej, kiedy Polacy, wskutek naszych długotrwałych zim nie mogą być jeszcze w należywym treningu.

Do tego dziwny pech nas prześladowa, dając nam porażki już za przeciwnika reprezentację Anglii. Anglicy są jedynymi z najlepszych graczy Europy, przebywając prawie stale na Rivierze, mają już obecnie odpowiednią zaprawę turniejową.

W tym więc wypadku są to szanse dla nas najzupełniej nierówne!

Natomiast wiele innych sukcesów, odniesionych przez nas na arenie międzynarodowej, a może zaledwie niewywnikliwych przez prasę sportową, świadczy dobitnie o rozwoju tenisu polskiego, a więc świetne zwycięstwo J. Stolarowa w Poznaniu nad Brauerem, graczem zaliczanym do pierwszej klasy niemieckiej, zwycięstwo Czetwertyńskiego nad Ralinem w Zopotach, na Rivierze wysoko-cyfrowe zwycięstwo Szwedego nad drem „Dörnerem, czołowym graczem rumuńskim, Warmińskiego nad drem Lupu, porażka Salma i Worma do Czetwertyńskiego i Tarnowskiego, wreszcie wielokrotne zwycięstwa Richterównę i Dubieńską nad silnymi przeciwniczkami zagranicznymi jak p. Gäsach, Baumgarten, Janetta, Ellissen, Korotwi-

### Zmiany terminów meczy ligowych

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i dyscypliny Ligi postanowiono zmienić szereg terminów ligowych w pierwszej rundzie rozgrywek. Zmiany nastąpiły częściowo wskutek nakazu gler ze strony P.Z.P.N. w dniach 12 maja (dzień P.Z.P.N.) i 2 czerwca (mecze z Węgrami i mecze międzymiastowe) a częściowo z powodu porozumienia się klubów ligowych.

### Robotnicze zawody zapaśnicze w Rydze

Dnia 27 i 28 kwietnia r. b. odbędą się w Rydze wielkie robotnicze zawody zapaśnicze, na które między innymi otrzymano zaproszenie Związek robotniczy Sto warzyszeń Sportowych. Jak dowiadujemy się polacy nie wezmą udziału w tych zawodach ze względu na zajęty termin.

### Grubner przeniósł się do Widzewskiej Manufaktury

Jak się dowiadujemy świeży nabytek Hakoahu łódzkiego obrońca Grubner, który wystąpił na zawodach przeciwko GMS-owi i ŁTSG, otrzymał już zwolnienie z Hakoahu i wstąpił do Widzewskiej Manufaktury. Grubner nie będzie jednak mógł grać o mistrzostwo, ponieważ grał już raz w barwach Hakoahu.

cka, mogą zaliczyć naszą czołową klasę tenisową może nie do extra, nie w każdym razie do pierwszej klasy europejskiej.

Zapewne są to może sukcesy sporadyczne, osiągnięte u nas przez nieliczne niestety jednostki, ogół zaś tenisistów — przyznać trzeba — jest jeszcze słaby. Niesłusznym jest twierdzenie, że przyczyną niskiego poziomu stosunkowo u nas sportu tenisowego jest brak zaprawy lekkoatletycznej naszych tenisistów.

Taki Lacoste, Borotra, Froitzheim, Morpurgo, lekkoatletami nie są i nie byli. Ani czas, ani siły, zaabsorbowane w częstych turniejach nie pozwoliłyby im na systematyczny trening lekkoatletyczny. Siłę i trwałość zdobyć można tylko w częstych turniejach i częstych spotkaniach.

Te w Polsce należą do rzadkości, a i dotychczasowe imprezy sportowe wykazywały często wadliwą i dorywczą organizację i rzadko skupiały rzeczywście elite naszych zawodników.

Wielką też przeszkodą jest zupełny brak poparcia moralnego czy też materialnego ze sfer kompetentnych, stojących na tem stanowisku, że tenis dotychczas pozostał sportem bardzo droгим i dostępnym dla warstw zamożnych.

Trochę więcej zainteresowania i poparcia ze stron władz, ułatwi nawiązanie kontaktu z zagranicą, a wówczas nasi tenisisci osiągną wnet wyniki godne innych gałęzi sportu.

Ale do tego trzeba ze strony uprawiających sport tenisowy dużej dozy energii i dobrej woli, a o to w Polsce najtrudniej.

W. D.

## Seidel—Majchrzycki Sensacyjna walka o tytuł moralnego mistrza Polski odbędzie się w Łodzi

Jak już „Express Wieczorny“ donosi, na pierwszą połowę maja zapowiedziana jest gościna pięściarzy poznańskiej „Warty“, która, jak wiadomo, reprezentuje dziś najwyższy poziom polskiego pugilatorstwa. Będzie to nieoficjalne spotkanie międzymiastowe

Poznań — Łódź.

Spotkanie to przewidziane jest na pierwszą, względnie drugą niedzielę maja. Organizatorzy starają się doprowadzić do skutku spotkanie Seidla z mistrzem Polski wagi średniej Majchrzyckim, o t. zw. „moralny tytuł mistrza Polski“. Jak wiadomo, Seidel przegrał do Wieczorka

na punkty po zupełnie równej grze, Wiczorek zaś przegrał do Majchrzyckiego. Spotkanie to winno obudzić kolosalne zainteresowanie w sferach pięściarskich naszego kraju.

Jednocześnie dowiadujemy się, że czynione są usilne starania w kierunku doprowadzenia do skutku meczu — rewanżu pomiędzy finalistami. Wysockim z Warszawy i mistrzem Polski Arskim. Wysocki, z powodu opuchlizny prawej ręki poddał się po pierwszym starciu.

Dokładny termin występu poznańskich pięściarzy w Łodzi będzie znany w dniach najbliższych.

## Ciężkie zarzuty piłkarza zasłużonego sportowca dr. Garbienia z Pogoni Iwowskiej przeciwko piłce nożnej

Znany piłkarz Iwowski, wieloletni reprezentacyjny piłkarz reprezentacji polskiej dr. Garbień, zwany powszechnie „tankiem“ Pogoni wycofał się tym razem już definitywnie z aktywnego udziału w życiu piłkarskim.

Z tej okazji pojawił się w jednym z pism Iwowskich wywiad z tym wielce zasłużonym piłkarzem, z którego najciekawsze ustępy, podajemy w następujących wyjątkach:

„Z podanych informacji wynika, że ustąpienie dra Garbienia zostało spowodowane reorganizacją sportu piłkarskiego, którego ramy organizacyjne zaciesniają się z roku na rok coraz silniej.

Magistratury sportowe stawiają sportowcom coraz więcej wymogów, nie dając im w zamian nic, natomiast liczne wyjazdy utrudniają w wysokim stopniu wykonywanie zawodu.

W tych warunkach sport nie może być uważany za uzupełnienie życia, lecz jego cel: w chwili gdy sport staje się celem życia jest już nie sportem — lecz zawodem“.

— „Jako lekarz jestem zdecydowanym wrogiem piłki nożnej dla młodzieży, zwłaszcza w tej formie w jakiej uprawia się ją obecnie. O wychowaniu fizycznym jako takim niema mowy.

Jedyną legitymacją młodego zawodnika jest jego poziom sprawności.

Pozatym nikt nie zainteresuje się nim jako człowiekiem. W tych warunkach młody chłopak przychylnie przyjęty

przez prasę, staje się sławą, a reszta go nic nie obchodzi.

Kluby piłkarskie dotąd nie zdobyły się na pewne porozumienia z rodzicami, które nie tylko byłoby korzystne tak dla jednego jak i drugiego, lecz wzbudziłoby zaufanie do klubu u szerokiego rzesz rodziców. Podkreślić również należy dotąd dziwną niedbałość klubów o stan zdrowotny swych piłkarzy.

Piłkarstwo posiada jedną zaletę, a mianowicie możność bezpłatnego zwiedzenia Europy i przywiezienia licznych pamiątek. Jeśli chodzi o wady, to stanowią je w pierwszym rzędzie uszkodzenia sportowe.

Dla ilustracji podam tylko przykłady w zakresie samych kończyn: zmiany na powierzchniach stawowych, stałe zmiany zapalne w zakresie podudzia, pochodzące od ciągłego obtłukiwania przeciwnika, zmiany w zakresie stawu kolanowego, bardzo częste jak wysieki, najczęściej krwawe złamania i to w tych najbardziej głęboko osaczonych kosteczek w stawie kolanowym) nadwyżżenia ścięgien, więzadeł i torebek stawowych nie mówiąc o całym szeregu najprzeróżniejszych obrażeń w postaci zewnętrznej, klatka piersiowa, płuca, serce.

Który piłkarz nie ma rozedmy? albo w mniejszym lub większym stopniu przerostu mięśnia sercowego?

Kto piłkarza dokładnie bada przynajmniej raz do roku?

Czy poradnie sportowe poza dokonywaniem pomiarów antropometrycznych,

### Znakomity kolarz łódzki —olimpijczyk Reul wyjeżdża na dwa lata do Niemiec

Jak się „Express Wieczorny“ dowiady, znakomity kolarz łódzki i olimpijczyk Reul, opuszcza na czas dłuższy, bo na przeciąg dwóch lat Polskę. Reul wyjeżdża w celach naukowych do Niemiec. Celem podróży Reula jest szkoła wólkieniczna w Aachen, na granicy niemiecko - belgijskiej. Wyjazd Reula do Niemiec nastąpić ma w dniach najbliższych.

Jak się dalej dowiadujemy, Reul nie zamierza jednak porzucić sportu kolarskiego, przeciwnie, walczyć on będzie na torach zagranicznych w miarę jak mu czas wolny od zajęć naukowych pozwoli. Łódź traci w nim obiecującego wiele kolarza, pociesza się jednak tem, że znając ambicję i zapal Reula jest przekonana, że wróci on jako pełnowartościowa jednostka sportowa.

Życzymy mu powodzenia.

### Kobielska w dobrej formie

Gena Kobielska, nasza znakomita miotaczka, zawodniczka olimpijska, przebywa obecnie od Bożego Narodzenia stale w Łodzi. Trenuje ona trzy — cztery razy tygodniowo i może się poszczycić wcale ładnymi wynikami, zwłaszcza w rzucie kulą. Naturalnie brak instruktorów daje się tej znakomitej miotaczce specjalnie we znaki. Trenuje ona również bardzo intensywnie wszystkie kobiece gry sportowe.

### Dalsze zaproszenia dla polskich jeźdźców

W końcu kwietnia odbędą się w Budapeszcie międzynarodowe konkursy hipiczne na które z ramienia Polski wyjeżdżają olimpijczyk rtm. Trenkwald, por. Strzałkowski i por. Korvtkowski.

udzielają porad zawodnikom, co powinni robić, które gałęzie sportu uprawiać i czy odpowiadają wymogom pewnych gałęzi sportu?

Powyższe niedomagania mogą być usunięte wówczas, gdy kluby sportowe będą posiadały własnych lekarzy, którzy będą badali stale stan zdrowotny zawodników, nowowstępującym do klubu będą przydzielali odpowiednie gałęzie sportu i pozostawali w ścisłym kontakcie z rodzicami młodzieży.

Lekarze klubowi nadsyłaliby swoje sprawozdania lekarzom związków okręgowych ci zaś lekarzom związku państwowego.

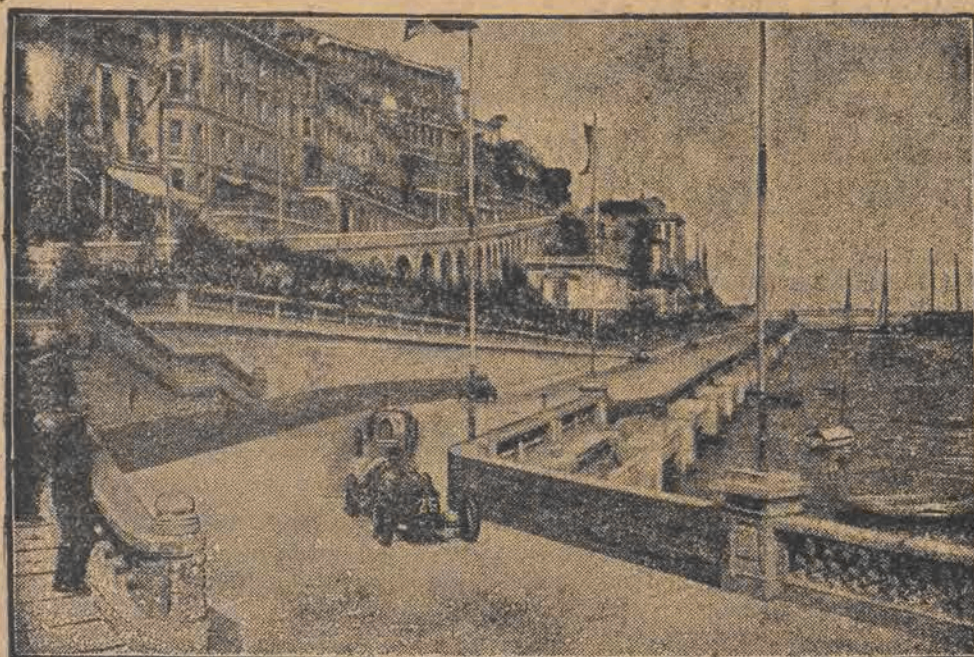
Tym sposobem uzyskany materiał statystyczny pozwoli zorientować się już po roku w ilości i w stanie uszkodzeń zawodników o których obecnie nikt niewie“.

Trafne często uwagi teoretyków sportowych na temat piłki nożnej są najczęściej okrzykiwane przez fanatyków futbolowych jako herezje, a autorów uwag o szkodliwości nieracjonalnego uprawiania sportu futbolowego uważa się za szkodników sportu futbolowego.

W interpretacji dr. Garbienia, wybitnego sportowca i zdolnego lekarza po dwakroć nabierają one na znaczeniu i przyczyniają się możliwie do ostudzenia zapалу propagatorów piłki nożnej i skierują ich raczej na tory racjonalnego pojęcia i w czyn wprowadzonego wychowania fizycznego.

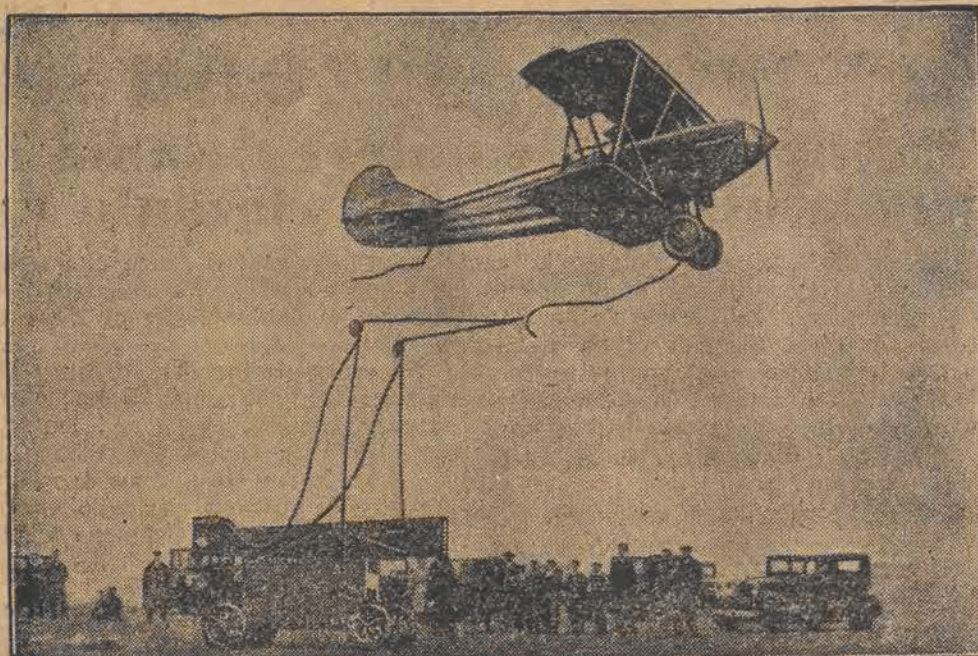


## Wyścigi samochodów na ulicach miejskich



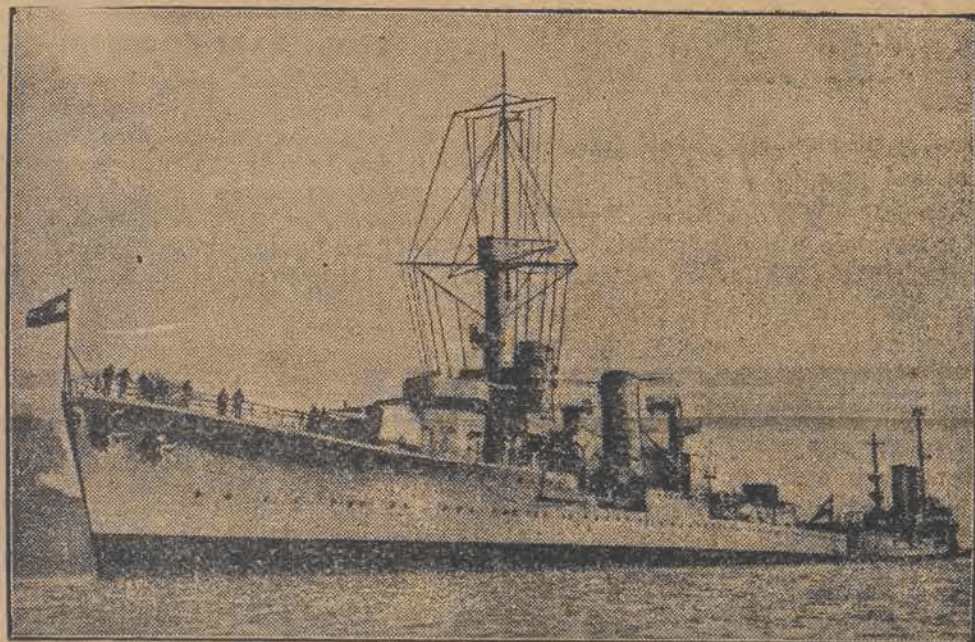
W Monte Carlo odbyły się wyścigi automobilowe na ulicach miasta. Stolica Monaco może rościć sobie pretensje, że jest dotychczas jedynym w świecie miastem, które urządziło wyścigi samochodowe w obrębie swych ulic.

## Z postępów w świecie żeglugi napowietrznej



Na lotnisku pod Nowym Jorkiem odbywają się próby zaopatrywania samolotów w paliwo podczas lotu. Ilustracja nasza przedstawia jedną z prób, które dają pomyślne rezultaty.

## Rozbrojone Niemcy



Nowy niemiecki krążownik „Koenigsberg” spuszczonej został na wodę 17 b. m.

## Makabryczny żart Kobieta, która czytała własną klepsydre

Z Warszawy donoszą:  
Pani Zofja Bagry - Schodakowa (Al. Szucha 8) nigdy nie zapomni wypadków, jakie jej sędziło być przeboleć w dniu wczorajszym.

Powracając przed południem z miasta, ujrzała na ścianie swego domu klepsydre tej treści:

S + P.

Zofja Bagry-Schodakowa

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 13 kwietnia, przeżywszy lat 31.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę, dnia 17 b. m. o godzinie 4 po poł. z mieszkania przy Al. Szucha 8 na cmentarz Powązkowski.

Na smutne te obrzędy zaprasza pożądana w nieutulonym żalu

rodzina.

U spodu pod czarną obwódką widniał dopisek: „Przechodniu, zmów „Zdrowaś Maria” za Jej duszę.

Przeczytawszy te słowa, pani Zofja poczuła raptem, że po plecach zaczyna jej biegać mrówka, a w oczach mienią się gwiazdy, świeczki i ogniście wężyki. Chwytając się ścian, aby nie upaść dotarła do dyżurki dozorczy.

— Co to znaczy? — zapytała.  
Okazało się, że dozorca nic nie wie. Widocznie klepsydre zawieszono przed chwilą. Istotnie, kłajster był jeszcze mokry. Pani Schodakowa zerwała ponury anons i, nie tracąc czasu, pobiegła do komisariatu.

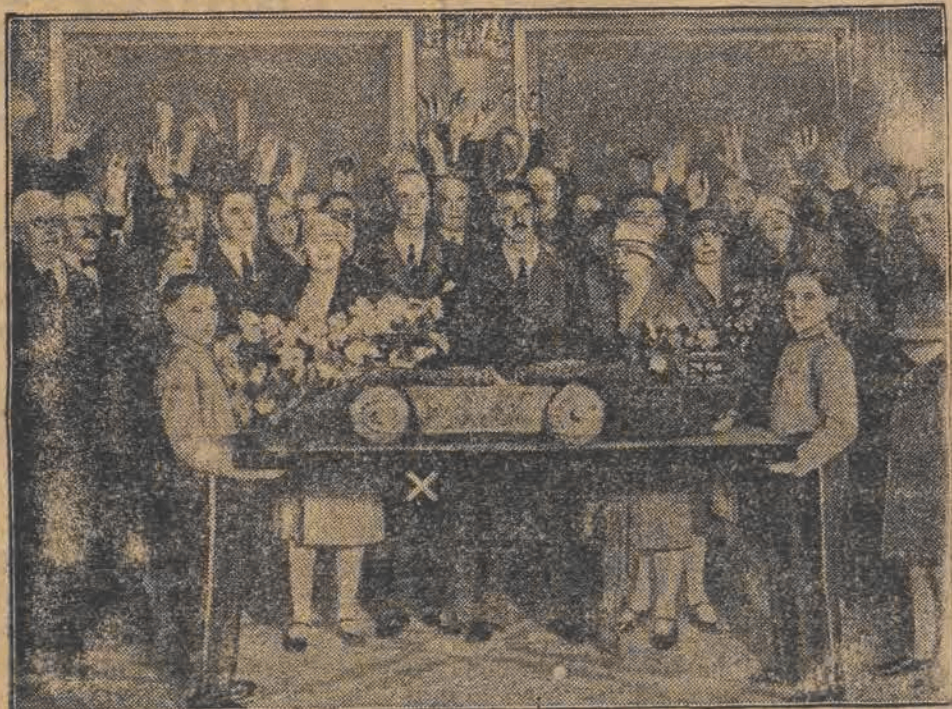
Nie na tem jednak koniec. Wkrótce wyszło na jaw, że i w innych punktach miasta znajdują się identyczne klepsydry.

Po obiedzie do mieszkania warszawianki zaczęli schodzić się krewni, przyjaciele oraz znajomi, by złożyć hołd jej zwłokom. Można sobie wyobrazić jakie tam toczyły się rozmowy, ile wylano łez z radości. Przed godziną 4-tą mieszkanie wypełniło się kwiatami. Były i wieńce, a na nich napisy: „Ukochanej cioteczce”, „Drogiemu Zosi od koleżanek” itp.

Któż pozwolił sobie na żart tak niesmaczny? Według słów poszkodowanej sprawczynią intrygi jest p. Józefa Sledź, zamieszkała na Solcu 107.

W ostatnich czasach p. Schodakowa otrzymywała dość często anonimowe pogroźki. Przepowiadano jej rychłą śmierć w okrutnych męczarniach.

## Majior Segrave w aureoli sławy



Słynny automobilista SEGRAVE (x) powrócił w tych dniach z Ameryki do Anglii i został owacyjnie przyjęty przez rzeszę rozentuzjamentowanych zwolenników. Pom. inn. zaofiarowano mu sporządzony z kwiatów model samochodu, na którym zdobył on rekord szybkości.

## Kemal-Pasza mówił w ciągu pięciu dni

Wartość przemówień w parlamencie nie zawsze można mierzyć ich krótkością. Naogół nie chodzi w nich bowiem o znalezienie argumentów, któreby przekonały przeciwnika, bardzo często mowa jest jedynie środkiem walki. Jest przecie bardzo wiele przemówień bez końca, których nie słucha nikt prócz stenografa, a które dowodzą jedynie wielkiej wytrzymałości fizycznej mówcy.

Oczywiście, są mowy o charakterze obstrukcyjnym, a zwyczaj ich wygłaszania powstał w dawnym parlamencie austriackim. Tam właśnie jeden z posłów, Lecher, wygłosił przemówienie, trwające dwaście godzin bez przerwy. Lecz nie był to rekord, bo w tym samym parlamencie inny poseł mówił szesnaście

godzin, a jeszcze inny dwadzieścia godzin, oczywiście, bez przerwy.

Jednakowoż najdłuższe przemówienie w parlamencie wypowiedziano wcale nie dla opozycji; wygłosił je bowiem szef państwa, który z niezwykłą wymową i argumentacją bronił prowadzonej przez siebie polityki. Była to mowa wygłoszona w parlamencie Anglii przez dyktatora tureckiego, Kemala - paszę. Trwała ona od 15 do 20 października 1927, a miała na celu wykazanie, w jak sposób dyktatorowi udało się zorganizować obronę narodową. Mowa ta ukazała się w druku i zajęła dwa tomy, każdy po 400 stron.

### Dyżury aptek.

Dzisiaj dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabianicka 50), K. Chądzińskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska Nr. 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

**PULSA PUDRY**  
suche - płymne - prasowane  
ryżowe - matowe - perłowe

**Prenumerata** W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. — miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44  
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6—  
po poł. Rekopisów niezamówio-  
nych nie zwraca się.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)  
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)  
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.